PLEBISCYT NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU

Strona polska domagała się przede wszystkim ziem na Powiślu, Warmii i Mazurach, uzasadniając to względami historycznymi, strategicznymi i gospodarczymi, a za rozstrzygający uznając argument etnograficzny. Obradująca w Wersalu Komisja do spraw polskich częściowo przychyliła się do tego stanowiska, uznając, że Polsce należy przyznać Powiśle oraz Warmię, natomiast o losach Mazur miał rozstrzygnąć plebiscyt.

Zabiegi premiera Davida Lyold George'a zmieniły wspomniane postanowienia. Brytyjski polityk przeforsował przeprowadzenie plebiscytu na wszystkich spornych terenach, wykorzystując niekorzystne dla strony polskiej statystyki narodowe w odniesieniu do Powiśla oraz Warmii.

Uznanie przez Radę Najwyższą konieczności przeprowadzania plebiscytów oznaczało de facto przekazanie tych terenów Niemcom. Strona polska uznała bez protestu decyzję Aliantów, natomiast bezskutecznie przeciwko przeprowadzeniu plebiscytów występował rząd niemiecki. Z kolei na samych obszarach plebiscytowych pojawiały się głosy, że obszary te powinny bezzwłocznie przejść pod władzę Rzeczypospolitej. W Olsztynie stwierdzono np., iż „traktat wyrówna krzywdy, jakie wyrządzili zaborcy Polski przez zbrodnicze rozbiory i przyniesie jej te same granice, jakie posiadała przed 1772 rokiem".

Na mocy ustaleń międzynarodowych zarząd na obszarze plebiscytowym mieli przejąć przedstawiciele Mocarstw Sprzymierzonych, ale w istocie w przeciwieństwie do obszarów plebiscytowych na Zachodzie (Eupen i Malmédy, Szlezwik, zagłębie Saary) władza niemiecka na Warmii, Mazurach i Powiślu nie została uszczuplona, co pomniejszało szansę strony polskiej na zwycięstwo w głosowaniu. Wiele kontrowersji wzbudzał chociażby fakt stacjonowania na wspomnianych ziemiach sił niemieckich typu *Sicherheitspolizei, Grenzschutz* bądź *Burgerwehra*. Rząd polski słusznie zwracał uwagę, że jest to naruszenie warunków traktatu pokojowego, gdyż są to regularne oddziały armii występujące pod zmienioną nazwą. Siły te rozwiązano dopiero w przededniu plebiscytu, a w powołanych nowych oddziałach Polacy nigdy nie sięgnęli przewidzianych limitów.

20 kwietnia 1920 roku strona polska rozpoczęła akcją protestacyjną, znaną jako strajk plebiscytowy. Akcja, mająca na celu wskazanie na nadużycia strony niemieckiej i bierność komisji alianckich, została wykorzystana przez Niemców, by naświetlić „wichrzycielstwo" Polaków i zaprotestować przeciwko ewentualnemu przesunięciu terminu głosowania.

Ostatecznie plebiscyt odbył się 11 lipca 1920 roku, w sytuacji fatalnej dla Polski, kiedy wydawało się, że w istocie Odrodzona Rzeczpospolita może okazać się „państwem

sezonowym”, zdruzgotanym przez bolszewickie uderzenie. Polska przegrała więc plebiscyt, zyskując jedynie kilka wiosek i nie przywracając nawet granicy z 1772 roku na Warmii.